Nr. 80. Dnia 21 marca. **Wtorek.** **Dnia 9 (21) marca 1893 r.**

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Benedykta Op.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17.		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 45 r.		Sobota:	Zwiast. N. P. M.
Środa:	Bogucha wała B.	Zachód " " 6-ej " 6		Zachód " " 2 " 24 w.		Niedziela:	Ludgera Bisk.
Czwartek:	Katarzyny K. S.	Długość dnia godzin 11 " 45		Wysokość wody na Wiśle st. 10 c. 4 (st. 7 c. 8).		Poniedz:	Lidji i Ruperta.
Piątek:	Marka Męcz.	Przybyło " 4 " 7		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2°.		Wtorek:	Doroteusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/231. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godysława, jutro Zbisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie prezesa komitetu, p. Wacława Popiela, Nowy Świat, 35—11 przed południem.)— Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarz. pop. przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przem. i rolnictwa na Kr.-Przedm.—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7½ wieczorem.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów, oraz odbieranie piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. ((Lokal lecznicy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami, oraz ich dziećmi. (Sklep przy ulicy hr. Berga w pałacu hr. ordynata Krasińskiego—od 2-ej po południu do 7-ej wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Willidy” (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Wieszczka lalek” (z udziałem panny Petipa i p. Bekefi); jutro „Aida” (z udziałem pań: Kazimiery Hellerówny i Libji Drog oraz p. Oktawjusza Nouvelli'ego);— **Rozmaitości**: dziś „Wśród lasu” oraz „Wejście w świat”; jutro „Flirt”; — **Mały**: dziś „Wielki Mogol”; jutro „Wielki Mogoł”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9618 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Zjazd górniczy.

X.

Przed odczytaniem trzech ostatnich referatów, wyczerpujących program zjazdu, przewodniczący zawiadomił, że dyrektor kolei wiedeńskiej, inżenier Rydzewski, nadesłał obszerny memorjał w sprawie poruszonych podczas obrad taryf przewozowych na pomienionej kolei.

Ponieważ memorjał ten zawiera wszystkie kwestje, które inżenier Rydzewski już wypowiadał, przeto zjazd postanowił zaniechać odczytywania całości, lecz uchwalił wydrukowanie memorjału w ogólnych swych sprawozdaniach.

Po załatwieniu powyższej sprawy, p. Surzycki odczytał opinję komisji, złożonej z panów: Grabińskiego, Niedźwiedzkiego, Łępickiego i referenta co do wniosku kolei terespolskiej, reprezentowanej przez swego naczelnika wydziału mechanicznego, inżeniera Putiatę.

Wniosek dotyczył ułożenia warunków technicznych przy przyjmowaniu węgla kamiennego przez koleje, a nawet warunki te szczegółowo wyraził. Zasadzają się one w główniejszych zarysach na tem, aby w kontraktach, zawieranych przez koleje z kopalniami, były określone przymioty węgla pod względem wszystkich części składowych na podstawie analizy chemicznej. W razie, gdyby węgiel dostawiony nie posiadał wszystkich wskazanych przymiotów, kolej mogłaby z sumy umówionej czynić potrącenia, a nawet węgla wcale nie przyjmować.

Komisja inowacji tej stanowczo się sprzeciwiła, motywując swoją opinję nader szczegółowo. Wszak koleje, czyniące umowy o dostawę węgla bezpośrednio z kopalniami (w okręgu donieckim dostawą zajmują się pośrednicy, więc określenie w kontrakcie przymiotów węgla jest nieodzowne) z góry mogą wiedzieć, jaki gatunek dostaną. Zresztą analizy węgla do niczego nie prowadzą i wyniki rozbiorów bywają rozmaite. Przytoczono nawet, że analizy jednego gatunku, dokonane w trzech pracowniach rozbiorowych: na kolei wiedeńskiej, w muzeum przemysłowem i w muzeum technologicznem w Petersburgu dały wprost odmienne wyniki. Z tego powodu komisja stanowczo się sprzeciwia wprowadzeniu do kontraktów projektowanych przez kolej terespolską warunków.

Zjazd opinję komisji w zupełności i jednomyślnie zatwierdził.

W sprawie otworzenia oddziału Banku państwa w mieście powiatowem Będzinie tenże p. Surzycki odczytał obszerny referat.

Zagłębie dąbrowskie, jak wykazuje produkcja z r. z. obraca w ciągu roku 26-u miljonami rubli, inne zaś w okolicy Dąbrowy, Będzina i Sosnowca rozporządzają również w ciągu roku gotowizną w sumie około 12 miljonów rubli. Do takich poważnych sum potrzebna jest lokacja i to w pobliżu, obecnie bowiem przemysłowcy muszą odsyłać pieniądze do Warszawy.

Nadto nietylko dla depozytów, lecz i dla innych operacyj bankowych, oraz kredytu potrzebna jest poważna instytucja finansowa w Będzinie. W sprawie założenia oddziału Banku państwa w pomienionem mieście toczą się nawet w tej chwili obrady w Petersburgu w łonie specjalnej komisji, wydelegowanej z ministerjów: finansów, spraw wewnętrznych i dóbr państwa. Życzenia więc zjazdu szczegółowo wymotywowane mogą na pomyślny wynik narad komisji wywrzeć wpływ niemały. Wreszcie gdyby oddział bankowy nie był w Będzinie otworzony, projektowanem jest wyjednanie przywileju dla miejscowej kasy powiatowej do przyjmowania sum depozytowych od wszystkich właścicieli kopalń i fabryk zagłębia dąbrowskiego.

Powyższe wnioski jednomyślnie bez dyskusyj, zatwierdzono

Ostatni referat dotyczył wydania przez zjazd nowych praw i przepisów, dotyczących przemysłu górniczego w Królestwie Polskiem. Między niemi znajdują się takie, które powinni znać nietylko inżenierowie, górnicy i właściciele kopalni, oraz zakładów, lecz i ich oficjaliści, sztygarzy, hutnicy, urzędnicy administracyjni itp. Do takich należy między innemi: Ustawa o przemyśle górniczym w Królestwie Polskiem z kwietnia 1892-go r. Przepisy o nadzorze nad bezpieczeństwem robotników w kopalniach i hutach, przepisy o prowadzeniu robót podziemnych, instrukcja o dozorze nad prywatnemi kopalniami z d. 13-go maja r. z.

Zaprojektowano więc, aby z funduszów zjazdowych wydać te wszystkie przepisy w dwóch językach: russkim i polskim, na co potrzebna jest decyzja departamentu górniczego, w którym obecnie tłumaczone jest nowe prawo na język francuski.

Wniosek ten również jednomyślnie uchwalono.

*

W pośpiesznem kreśleniu wyników z części wyborów, dokonanych wczoraj, zaszły małe niedokładności.

Z tego powodu podajemy ogólny rezultat w całości: na przedstawiciela, popierającego interesy przemysłu górniczego Królestwa Polskiego w Petersburgu, został wybrany 101 głosami p. Harting, dyrektor Huty Bankowej; na członków rady górniczej Królestwa Polskiego (nb. do zatwierdzenia tej rady na pełnomocników zjazdu) pp. Cichowski ze Skurnik 142 gł., Strasburger, dyrektor Tow. warszawskie-

---

61)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Jak pan widzisz — zaczął kwadratowy — nie bawimy się w długie obiady. Nie mamy czasu, leci błyskawicą, a do trzydziestego roku trzeba zrobić majątek.

Zygmunt zwrócił się do kwadratowego.

— *Sir*, przepraszam cię, zapomniałem twego imienia.

— Baltazar. Rodzina moja prezbiterjańska pochodzi ze Szkocji. Emigrowała po zdradzie Munka, a powrocie na tron Karola.

— Pozwolicie panowie na jedną propozycję?

— Na dziesięć, *sir*.

— Mam dwie butelki starego węgrzyna. Wypijmy je na pomyślność naszej spółki.

— Zgoda!

Usłużny Robert przyniósł butelki. Nie było kieliszków, rozlano wino w szklanki.

— Tak jak szczęśliwie związaliśmy się, abyśmy się nie rozwiązali.

— *Very well, very well*—zawołali amerykanie, pijąc wino duszkiem.

Czerwone plamy zwolna występowały im na twarz. Robert sentymentalnie mrużył oczy.

— Musimy ci powiedzieć, *sir* — zaczął poważnie Baltazar, że my idziemy prostą drogą do celu. Robert, powiedz.

— *Yes*,—potwierdził Robert, uśmiechając się dobrodusznie.

— My nie łapiemy ludzi na procenty i nie kwitujemy ich suchemi studniami. Ha, ha, to nie nasze role, to nie nasz *business*.

— *Yes*, wyszło cichutko z gardła Roberta.

Zygmunt nalał po raz drugi pełne szklanki.

— Za powodzenie naszego przedsiębiorstwa!

Amerykanie trącili się z Zygmuntem, powstali uroczyście i wypili duszkiem.

— Szwindel to nie nasz *business*—Robert?

— *Yes*.

Robert był pijany. Kwadratowy Baltazar nabierał wielkiego animuszu i wymowy.

— Studnie—mówił głośno—należą tylko do nas trzech i do nikogo. Naszych nie wolno oprocentowywać. Mógłbyś *sir* trzy lub pięć razy więcej zebrać procentów nad wartość twej części, a potem kazałbyś nam studnie zagwoździć?... My nie zagważdżamy, to nie nasz *business*—Robert?

— *Yes*—odpowiedział Robert cichutko.

— Ty śpisz? *Sir*, on już śpi. Nie dziw, do piętnastu lat życia karmiony był mlekiem.

Zygmunt był cięty, lecz tyle przytomny, że zrozumiał grę na procenty i suche studnie.

— Każ zaprzęgać—zawołał kwadratowy do Roberta,—a że musisz z nami jechać, weź tusz zimnej wody, ocucisz się odrazu.

Robert, odpowiedziawszy raz jeszcze: *yes*, wyszedł zataczając się.

— Może i ty *sir* masz ochotę wytuszować się? W godzinę po obiedzie orzeźwia i dobrze robi.

— Wybornie, lecz skończmy butelkę.

— Z pewnością; twoje zdrowie!

Za chwilę słychać było łoskot pompy.

— Robert się tuszuje. Później ty *sir*, a ja za tobą.

W pół godziny wytuszowani, przytomni, weseli, paląc cygara, wsiedli do tarantasa. Konie rosłe, żywione owsem, i wielkie koła amerykanki posuwały się szybko po równym gościńcu.

Po godzinie jazdy widać było wieże kościołów, a w półtorej amerykanka toczyła się po bruku miejskim.

Spólnicy zajechali do hotelu, służba odebrała konie.

— Idziemy do notarjusza—zakomenderował Baltazar.—Kto zapłaci koszty spisania kontraktu?

— Rozegrajmy—odparł Zygmunt, któremu amerykanie coraz więcej zaczęli się podobać.

— Zgoda!

Robert wyjął z kieszeni srebrnego guldena i rzucił go do góry.

— Zgaduj *sir*, jeżeli trafisz, my płacimy.

Zygmunt zawołał: „orzeł!” gulden padł na ziemię. Spojrzeli.

— Zgadłeś!—zawołali razem Baltazar z Robertem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

go, 139 gł., Mauve, plenipotent hr. Renarda, 131 gł., Surzycki, dyrektor Towarzystwa sosnowickiego, 98 gł., Witwicki z Bliżyna 80 gł.

Na zastępców pełnomocników *v.* członków rady pp. Łępicki, inżenier z Sielca, 89 gł., Skibiński, pełnomocnik zakładu cynkowego Darvise et comp., 80 gł. i Grabiński 67 gł.

Na członków komisji rewizyjnej pp.: hr. Jezierski 136 gł., Łubieński, dyrektor kopalni Saturn, 109 gł. i inżenier Kontkiewicz, dyrektor kopalni „Flora", 96 głosów.

*

Po skończonych wyborach przewodniczący oznajmił, że wszystkie czynności zjazdu ukończono; dziękował więc wszystkim uczestnikom za ich pracę, a przedewszystkiem członkom komisji delegowanych do wyjaśnienia pojedynczych kwestyj, wreszcie złożył podziękowanie prezydentowi miasta jenerałowi Bibikowowi, oraz członkom zarządu miejskiego za gościnne użyczenie sali.

W imieniu przemysłowców górniczych, zwrócił się do przewodniczącego p. Strassburgier, nadmieniając, że wszyscy z radością przyjęli wiadomość, że rz. r. st. Keppen został delegowany do przewodniczenia zjazdowi. Nazwisko to jest ściśle związane z naszym przemysłem górniczym i rozwój jego w znakomitej części należy zawdzięczać p. Keppenowi, gdy kierował sprawami górnictwa Królestwa Polskiego w depertamencie.

W końcu mówca dziękuje za trudy przewodniczenia i prosi o dalszą opiekę nad przemysłem górniczym.

W odpowiedzi rz. r. st. Keppen zapewnił, że ze swojej strony nie będzie szczędził wszelkich starań, aby wszystkie *desiderata* zjazdu mogły być urzeczywistnione.

Dziękowano jeszcze inżenierowi Żukowskiemu za wyborne sekretarstwo podczas obrad.

Dziś będą ułożone wszystkie postulaty zjazdu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż p. zarządzający ministerjum dóbr państwa otrzymał upoważnienie do otwarcia w r. b. w wybranych przez siebie miejscowościach trzech niższych szkół leśniczych, na których utrzymanie w r. b. asygnowano 40,000, w r. 1894-ym przeznaczono 10,650 rs., a od r. 1895-go po 12,000 rs. rocznie. Oprócz tego od r. 1893-go przeznaczono 4,000 rs. na następujące cele: 1) 1,000 rs. na nabywanie pomocy naukowych dla praktykantów leśniczych i 2) 300 rs. na nagrody dla leśniczych, którzy przedstawią wykwalifikowanych należycie praktykantów, licząc po 100 rs. za każdym razem. Jednocześnie p. zarządzający ministerjum może w miarę potrzeby żądać kredytu na nowe szkoły leśne.

= *Praw. wiest.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji w obębie państwa:

	Okres sprawozdawczy	Zach.	Zmarło
m. Niżni Nowogród	od 5—7 marca	2	2
„ Orzeł	„ 10—12 marca	7	1
Gub. kijowska	od 19 lut.—5 marca	4	2
M. Jarosław	od 27 lut.—13 marca	1 (wątpl.)	—

= *Wil. wiestn.* donosi, iż ministerjum finansów zwróciło się do księżnej Hohenlohe z zapytaniem, czy nie odstąpiłaby reszty swych dóbr (około 300,000 dziesięcin) skarbowi i na jakich warunkach. W celu porozumienia się do Petersburga wyjechał zarządzający majątkami księżnej, p. Knorre.

= Czytamy w *Tygodniu* piotrkowskim: „W sądzie okręgowym w Piotrkowie w d. 29-ym b. m. sądzona ma być sprawa jednego z przemysłowców łódzkich, p. Juljusza Heintzla, oskarżonego o nielegalne używanie tytułu „barona von Hohenfels". Obronę za obwinionym wnosić ma podobno jeden ze znakomitych adwokatów petersburskich."

= Naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, p. Wierchowski, powrócił z Petersburga i objął obowiązki służbowe.

= Zarządzający kaliską izbą skarbową rz. r. st. Mikołaj Stefan wyjechał do Petersburga. Starszy prezes warszawskiej izby sądowej r. t. Aristow wyjechał do Petersburga.

= W dniu wczorajszym po długotrwałej chorobie zmarł ś. p. Władysław Łuba uzdolniony technik, b. budowniczy kolei terespolskiej.

= Konferencje dla mężczyzn.

Program rekolekcyj dla mężczyzn w kościele pokarmelickim, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, jest następujący:

W dniu 24-ym b. m. o godzinie 6½ wieczorem konferencja wstępna; w d. 25, 26 i 27-ym b. m. o godzinie 4½ po południu ćwiczenia duchowne, o godzinie [illegible] konferencje; w d. 28-ym b. m. od godziny 4—6 powiedź.

= Z teatru i muzyki.

* Dowiadujemy się, iż w pierwszych dniach kwietnia p. Kazimiera Hellerówna udaje się do Łodzi, gdzie wystąpi raz jeden tylko—na własnym koncercie.

Program zawiera kilka najefektowniejszych numerów naszej primadonny.

Wszelkie dotychczasowe pogłoski o występach p. Hellerówny w Łodzi są pozbawione wszelkiej podstawy, koncert zaś, o którym wspominamy, odbędzie się prawdopodobnie d. 7-go p. m.

* W powrocie za granicę z Kijowa, dokąd p. Szumowska udawała się w sprawach rodzinnych, znakomita uczennica Paderewskiego zatrzymała się w Warszawie i da się nam poznać na koncercie własnym.

Koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o 1-ej z południa, w sali Ratusza.

Program obejmuje: preludjum i Fugę C-mol Mendelsohna, sonatę Beethowena, kilka utworów Chopina, Nocturn i Intermezzo Paderewskiego, Campanellę Liszta i t. p.

Bilety sprzedaje księgarnia Gebethnera.

* Zachęcona powodzeniem „Frytjofa" i korzystając ze świeżo uorganizowanego swojego oddziału damskiego „Lutnia" zamierza wystąpić w r. b. z wielkim koncertem nadzwyczajnym, na którym przy współudziale wszystkich swoich sił zaprodukuje publiczności prześliczny poemat muzyczny Szumana pod tytułem „Pielgrzymka Róży", opiewający poetyczne dzieje róży, zamienionej przez wróżkę w dziewicę.

Dzieło to dotąd na język polski tłumaczone nie było.

* W dniu wczorajszym odbył się w Lublinie koncert prof. Michałowskiego ze współudziałem p. Stepanoff.

Koncert w tem mieście zapowiedziała także pianistka, panna Wąsowska, bawiąca obecnie w Poznaniu, jak również p. Rożański, lublinianin, pierwszy tenor opery charkowskiej ze współudziałem barytonisty, p. Łobanowskiego.

= Raut.

Gospodynie rautu „Panieńskiego" przypominają zaproszonym gościom, iż zabawa rozpocznie się dzisiaj o godz. 9-ej wieczorem.

Kto więc chce posłuchać gry utalentowanego skrzypka, pana Szałowskiego, śpiewu pana Dudzińskiego i deklamacji pana Jabłońskiego, niech śpieszy do gościnnie otwartych salonów resursy obywatelskiej.

= Muzeum rzemieślnicze.

Sprawozdanie nasze z ogólnego zebrania członków świeżo zorganizowanego Muzeum rzemieślniczego dopełniamy kilkoma szczegółami.

Listę ofiarodawców powiększył p. Adam Wiślicki, który na rzecz zbiorów muzealnych złożył piękną kolekcję zabawek podagogicznych.

P. Józef Leski wskutek nawału zajęć opuszcza dotychczasowe stanowisko kustosza Muzeum, miejsce zaś to z wyboru komitetu zajmie p. Marcin Olszyński.

Z uwagi atoli na zasługi, położone przy organizacji tej młodocianej instytucji, ogólne zebranie zaprosiło p. Leskiego na członka komitetu.

Dwie sale muzealne z uporządkowanemi już okazami d. 25-go b. m. oddane zostaną na użytek ogółu.

Wkrótce nadejdą odlewy gipsowe z najpierwszych dzieł sztuki dla studjów przy rysunku ręcznym.

= Kanalizacja i wodociągi.

W środę przypada posiedzenie komitetu kanalizacyjnego w biurze pod numerem 41-ym przy ulicy Królewskiej, pod przewodnictwem radzcy stanu Zientkowskiego, w zastępstwie p. prezydenta miasta.

Na porządek dzienny wniesiono następujące sprawy:

1) sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w dniu 15-ym b. m.; 2) prośby obywateli miasta o wybudowanie w r. b. kanałów na ulicach: Ceglanej, Żórawiej i Leszno; 3) raport głównego inżeniera p. Lindleya o postępie robót przy sporządzaniu planu miasta; 4) raport tegoż inżeniera o postępie robót przy budowie basenów osadowych na polu Mokotowskiem; 5) sprawozdanie komisji technicznej, wydelegowanej do zbadania wybuchu w kanale przy ulicy Żelaznej; 6) sprawozdanie komisji technicznej, wydelegowenej do przyjęcia gotowych kanałów; 7) odczytanie opinji radzcy prawnego magistratu w sprawie umorzenia kary za niedostawienie na termin wyrobów fabryk: „Końsk" i „Nów"; 8) sprawozdanie o rezultacie konkurencji, odbytej na ułożenie rur wodociągowych w r. b.; 9) przedstawienie co do odrestaurowania trotuaru przy ulicy Chłodnej; 10) dodatkowe podania o zaproszenie do udziału w przetargach na dostawę w r. b. rur i sznura pakunkowego; 11) sprawozdanie o nabyciu haków; 12) przedstawienie p. Lindleya co do naznaczenia kredytu na zapłacenie za teodolit, nabyty do robót wodociągowych; 13) sprawozdanie w przedmiocie rur szteingutowych p. Mack-Donalda; 14) sprawozdanie o stanie funduszów, wyznaczonych na utrzymanie komitetu kanalizacyjnego; 15) odczytanie reskryptów władzy wyższej; 16) prośba właściciela domu nr. 44-ty przy ulicy Żelaznej o wynagrodzenie strat, spowodowanych wybuchem w kanale; 17) raport w przedmiocie rachunków, warunkowo przez izbę obrachunkową zatwierdzonych; 18) przedstawienie rachunków bieżących; 19) raport p. Lindleya o osobistym składzie biura kanalizacji i wodociągów.

Początek posiedzenia o godzinie 7½ wieczorem.

= Z Wisły.

Przybór wody na Wiśle postępuje i dochodzi do stóp 10 cali 8.

Z powodu silnej fali żegluga, zwłaszcza pod wodę, jest utrudnioną.

= Kradzieże.

W piwnicy domu pod № 10-ym przy ul. Solnej stróż miejscowy, Jurkowski, przytrzymał Antoninę Grabowiecką, która, wyłamawszy kłódkę, skradła różne przedmioty i zabierała się z łupem do odwrotu. — Pod № 78-ym przy ul. Żelaznej ujęto na uczynku kradzieży Jana Baranowskiego.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Marszałkowską, na rogu Pięknej, 8-letnia dziewczynka, Helena Frankówna, została napastowana przez dużego brytana.

Złośliwe zwierzę przewróciło dziewczynkę.

Podniesiono ją ze złamaną prawą nogą w biodrze i odwieziono do mieszkania rodziców pod № 38-ym przy ul. Koszykowej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym mularz, Fryderyk Mast, został wezwany do naprawienia pieca w cegielni Walfisza.

W chwili gdy M. wszedł do wnętrza pieca, sklepienie zawaliło się i zasypało nieszczęśliwego.

Silnie poranionego M. odwieziono do szpitala.

Zdaniem lekarzy, stan chorego nie daje nadziei utrzymania go przy życiu.

Stróż domu pod № 4-ym przy ul. Kruczej, Błażej Martyniak, rąbiąc drzewo, przez nieuwaję odciął koledze swemu Pawłowi Włódarczykowi, trzy palce u lewej ręki.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Najechanie.

Powożący wozem roboczym № 1758 Tomasz Lasocki, zamieszkały przy ul. Prostej pod № 50-ym, najechał na ul. Twardej na Abrahama Pawłowskiego, który, dostawszy się pod koła, uległ złamaniu prawej nogi.

Rannego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Nad Wisłą.

W dniu wczorajszym, z prawego brzegu wpadła do Wisły Wiktorja Łyskowska, licząca 72 lata wieku.

Staruszkę wydobył i zdołał ją do zmysłów przyprowadzić Antoni Schnet.

Na ul. Czerniakowskiej wprost domu pod № 52-im rozbiegały się i wpadły do Wisły konie zaprzężone do wozu.

Furman zdołał się wyratować i jednego konia wydobył, drugi zaś utonął.

= Krwawa walka.

Nocy wczorajszej w restauracji pod № 19-ym przy ul. Podwale, szewcy: Ludwik Sapiłowski, Bolesław Piekar i Teodor Sokołow wszczęli bójkę z tapicerem, Stanisławem Okoniem.

Ten ostatni w bójce otrzymał kilka ran.

Awanturników aresztowano.

= Nagły zgon.

Wczoraj, w przejściu przez aleję Jerozolimską, naprzeciw domu pod № 76-ym, upadł na chodnik jakiś nieznajomy i nagle życie zakończył.

Zwłoki odesłano do prosektojum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Wczoraj, około godz. 4-ej po południu, przy ul. Twardej w domu pod № 27-ym, w piwnicy należącej do Cyrkucha, pękła rura gazowa, a wydobywający się z niej gaz w zetknięciu z płonącą świecą, buchnął płomieniem.

Ogień objął niebawem okna i drzwi piwniczne.

Wezwany oddział mirowski straży, ogień niebawem ugasił.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja z Półtaraków Podsiadłowska,

żona Józefa Podsiadłowskiego, b. sekretarza kancelarji głównej JW-nych hr. Zamoyskich, emeryta, opatrzona św. Sakramentami, po długoletniej chorobie, w dniu 19 marca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 74. Pozostali: mąż, córki i wnuczka, w nieobecności syna zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** przed poł., w dniu 22 marca, to jest we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1219—

B. p. HENIO KIPMAN,

jedyny synek Józefa i Anny z Moszkowskich, zmarł dnia 17 marca r. b., przeżywszy rok i miesiąc, o czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych i znajomych. —1218

† W dniu 22-im marca r. b, to jest we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynio-

nego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —299—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, **17-go marca.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Podniosła i rzewna scena odegrała się dzisiaj w izbie posłów z powodu ustąpienia prezesa Smolki. Wszystkie partje, frakcje i rząd wyraziły zgodnie wysoki szacunek dla weterana parlamentaryzmu. Był to widok bardzo rzadki, boć rzadkim jest człowiek, któryby na wysokiem stanowisku nie miał ani jednego nieprzyjaciela. Podnoszono oprócz zasług politycznego męża, niezmienną skromność, prostotę, łagodność, wyrozumiałość i wielkie doświadczenie. Że mu w ostatnich czasach brakło nieco energji, nikt temu dziwić się nie może, ale kto wie, czy nie ta łagodność właśnie i wielka powaga prezydenta sprawiły, że burzliwy parlament załatwił się możliwie najprzyzwoiciej ze sprawami najtrudniejszemi i najdrażliwszemi. Uchwalona jednomyślnie dotacja honorowa zostanie mu zakomunikowaną osobnem pismem hr. Taaffego, a może i cesarz wystosuje do niego motywowane pismo odręczne, gdy go do izby panów powoła.

Wiadomo, że spowodowany katastrofami regulamin dla teatrów w Austrji jest wzorowy; wszędzie sobie go przyswajają. Pozostałby on jednak literą martwą, ani publiczność, ani dyrekcje teatrów nie trzymałyby się go, gdyby nie ciągła kontrola osobnej władzy: krajowej komisji teatralnej.

Wczoraj odbyła ona rewizję teatrów i znalazła braki: tarasy nie oświetlone, kurytarze zastawione sprzętami, garderoby ciasne, brak ochrony przed przeciągami i t. p. Komisja ogłasza publicznie, co gdzie znalazła, co ulepszyć nakazała, i publiczność może sama przekonywać się o wykonywaniu zarządzeń dla jej bezpieczeństwa nakazanych.

Komitety kołowców ułożyły już regulamin dla wyścigu dystansowego na dwukołach, Wiedeń—Berlin; czas maksymalny 50 godzin; rekord 35 godzin: termin d. 29-go czerwca, godz. 6 rano; wszyscy współzawodnicy wyruszą równocześnie nagrody nie pieniężne, wyłącznie honorowe; dopuszczeni do udziału tylko austro-węgierscy i niemieccy kołowcy.

Do Chicago wyrusza ztąd orszak, złożony z 50-u osób: kelnerek, „artistów" gwizdaczy i śpiewaków, kwartetu walcowego itp.; ugodzony przedsiębiorca Seidl. Specjały te wiedeńskie będą zainstalowane w Altwien. Czy tam jednak nie zabraknie im publiczności wiedeńskiej, smakującej w tych specjałach? *A.*

*

Berlin, **17-go marca.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

O drugiej podróży powietrznej balonu Humboldta, przedsięwziętej we środę, pisma tutejsze kilka ciekawych przynoszą szczegółów. Balon, podniósłszy się tu o godz. 11-ej min. 31 przed południem, spuścił się o godz. 3-ej min. 18 w Boruchowie pod Rogoźnem w W. Ks. Poznańskiem; przebył zatem w $3^3/_4$ godzin przestrzeń 250 kilometrów. Aeronauci: nadporucznik Gross i asystent Berson, zajęci w królewskim instytucie meteorologicznym, bardzo ciekawe pod względem naukowym czynili spostrzeżenia. Dosięgli wysokości 6200 metrów; do wysokości 2500 metrów przepłynęli przez dwie potężne warstwy chmur, z których dolnego pokładu spływał obfity deszcz. Po za temi warstwami chmur niebo jaśniało przepysznym szafirem, a na niem majestatycznie unosiło się słońce, sprawiające, że pomimo temperatury $27\frac{1}{2}$ C. aeronauci prawie wcale nie uczuwali zimna. Przez cały ciąg jazdy powietrznej ziemia była niewidoczna. Spuszczając się, balon pod koniec bardzo gwałtownie spadł, ponieważ przerzynając chmury weiągnął dużo wilgoci. Przebyto 6000 metrów wysokości w niespełna pół godzinie, ostatnie 3000 metrów przebyto w 11-tu minutach. Gwałtowne uderzenie kosza przy wylądowaniu o ziemię sprawiło, że kilka instrumentów uległo uszkodzeniu i że aeronauci doznali lekkich kontuzyj. Wczoraj zrana wrócili do Berlina z balonem swoim zupełnie nieuszkodzonym.

Przeprowadzenie planu zbudowania kolei elektrycznej od placu Nollendorfa aż do mostu warszawskiego znowu podane jest w wątpliwość, ponieważ gmina kościelna budującego się kościoła Lutra zaprotestowała przeciwko bliskiemu sąsiedztwu kolei ze względu na przeszkody ztąd wynikające dla nabożeństwa publicznego; minister protest ten uwzględnił, wreszcie innej nie można nowej linji zakreślić trasy. Spodziewają się jednak w kołach przedsiębiorców nowej linji, że gmina kościelna kościoła Lutra jeszcze w ostatniej chwili odstąpi od swojego oporu.

W Ronachera hotelu Saksonja przy Königsgrätzenstrasse E. Palm wystawił galerję słynnych kobiet, składającą się z przeszło stu portretów, zalecających się mniej wartością artystyczną, niż ścisłością historyczną. Jest tam w komplecie kolekcja przyjaciółek i kochanek Goethego i Byrona, jak również kobiet, które w życiu Schillera odegrały pewną rolę. Nawet nie brak Gretchen i Gustel z Blasewitz. *K.*

*

Paryż, **18-go marca.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nagła śmierć Juljusza Ferry'ego, który onegdaj jeszcze prezydował w senacie i—dziwny zbieg okoliczności—wygłosił mowę na cześć jednego ze zmarłych kolegów, sieje popłoch i okrywa żałobą szeregi oportunistyczne, wywołuje poważne milczenie u wszystkich, co, zwalczając politykę kolonjalną zmarłego, podtrzymywali antykościelne prawa szkolne, przez niego energicznie wprowadzone; wreszcie napełnia źle ukrywaną lub wcale nie ukrywaną radością skrajną lewicę i skrajną prawicę. Organy Ferry'ego: *Estafette*, *Partie national*, *République française* wyszły z żałobnemi obwódkami; mówią o urządzeniu pogrzebu na koszt państwa z jaknajwiększą okazałością. Na rejestrze, złożonym u drzwi domu zmarłego przy ulicy Bayarda nr. 1-szy, zapisali się jedni z pierwszych: jenerał Borius w imieniu Carnota, minister wojny Loizillon, deputowani: Arène, Delonele i Reinach, prezydent stowarzyszenia studenckiego Vachal, wreszcie—przez rycerskość chyba—Clémenceau, ten, co go obalił po klęsce tonkińskiej.

Pośrednio klęsce tej zawdzięcza Ferry śmierć: gdy podczas wyborów na prezydenta chciano go wybrać, lud paryski wzburzył się i niejaki Aubertin na moście Zgody strzelił do „tonkińczyka" z rewolweru. Rana była lekka, ale kontuzja została i ona to, według dra Wormsa, sprowadziła ten zgon nieoczekiwany. Za „Germinalem" powtórzyć można: Oportunizm stracił głowę. Dodajmy: zostaje mu pięść—Constans.

Po 9-iu miesiącach oczekiwania Ernest Lavisse, znakomity znawca politycznej historji Niemiec, wybrany do akademji d. 2-go czerwca r. z., wczoraj nareszcie uroczyście przez nią został przyjęty. Otwarta o godz. 1-ej sala w przeciągu kilku minut wypełniła się publicznością; między obecnemi były panie: Carnot, księżna Matylda, hrabina de Clinchany, Tirard, Poubelle, Lozé; panowie: ks. d'Aumale, jen. de Gallifet, hr. d'Ormesson, baron Mohrenheim, minister Siegfried, Christophle, Benedetti etc. etc. O godz. 2-ej wszedł przewodniczący Gaston Boissier w towarzystwie Ludwika Halevyego i Kamila Douceta, a za nimi Maksym du Camp i Gréard wprowadzili nowego członka. Drżącym nieco głosem rozpoczął on swą mowę; rychło jednak odzyskał pewność siebie i, przyjmowany częstemi oklaskami, wygłosił trzy kwadranse trwający wymowny panegiryk swego poprzednika, uczonego admirała Juriena de la Gravière. Odpowiedział mu Boissier, poświęcając jeszcze kilka wyrazów pożegnania zmarłemu admirałowi i chwaląc historyczną metodę Lavisse'a oraz usługi, oddane przez niego oświacie Francji.

Według nowo wydanych, ciekawych a umiejętnie opracowanych tablic statystycznych p. H. Fontaine, prezydenta komisji podatkowej rady miejskiej, Paryż ogromnie jest obciążony podatkami bezpośredniemi, czyli od domów, patentów handlowych etc. Na ogólną sumę tych podatków z całego państwa, $260\frac{1}{2}$ miljonów franków, $62\frac{1}{2}$ miljona, czyli $24^0/_0$ przypada na stolicę. To też, jeśli w całej Francji, bez Paryża, wypada na głowę ludności $5\frac{1}{2}$ fr. podatków bezpośrednich, mieszkaniec Paryża dźwiga ich *26 franków*; ta olbrzymia różnica pochodzi głównie z bardzo uciążliwych podatków patentowych. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 20-go marca. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Po odwiedzeniu dworu wielkoksiążęcego w Wejmarze Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz udał się do Sztuttgardu.

Petersburg 20-go marca. (*Telegr. Aj. półn.*)— Na odbytem wczoraj akcie dorocznym wojskowej akademji medycznej zaznaczono, że 253 studentów akademji przyjmowało udział w walce z cholerą, przyczem trzej stali się ofiarami swojego poświęcenia. Postanowiono uczcić ich pamięć.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* zwracają uwagę na niezwykłe powodzenie nowej $4\frac{1}{2}$ procentowej pożyczki wewnętrznej, której obligacje sprzedane zostały po 99 do $99^5/_6$ za 100. Do powodzenia pożyczki przyczyniły się kasy oszczędności i inne instytacje kredytowe i towarzystwa ubezpieczeń, które nabyły obligacje za znaczne sumy.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wołga i Don ruszyły.

Charków 20-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Niezwykła powódź zalała niższe części miasta, gdzie komunikacja utrzymuje się na czółnach.

Libawa 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na morzu w pobliżu brzegu kurlandzkiego stało zamkniętych przez lody około 40 parostatków, które obecnie zaczynają się ruszać z miejsca. Wiele z nich iest uszkodzonych.

WYBÓR PREZYDJUM.

Wiedeń 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych wybrała na posiedzeniu dzisiejszem na prezesa Chlumeckyego, na pierwszego wiceprezesa członka klubu hohenwarthowskiego Kathreina, na drugiego wiceprezesa dra Madeyskiego. Z koła galicyjskiego donoszą, że panowało tam rozdwojenie z powodu kandydatury do tej godności. Przy pierwszem głosowaniu klubowem Dawid Abrahamowicz otrzymał głosów 23, dr. Madeyski 13, dr. Weigel 10. Przy drugiem głosowaniu zwolennicy Weigla oddali głos Madeyskiemu, skutkiem tego Madeyski i Abrahamowicz otrzymali po 23 głosy. Los rozstrzygnął na rzecz Madeyskiego.

Wiedeń 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba posłów rady państwa wybrała dotychczasowego pierwszego wiceprezydenta, barona Chlumeckiego, na prezydenta, dotychczasowego drugiego wiceprezydenta, dra Kathreina, na pierwszego wiceprezydenta, zaś członka koła polskiego, dra Madeyskiego, na drugiego wiceprezydenta. W kole polskiem wybór kandydata na stanowisko drugiego wiceprezydenta wahał się pomiędzy posłami: Abrahamowiczem a Madeyskim, a w końcu los rozstrzygnął wybór na rzecz Madeyskiego. (*Aj. półn.*)

INTERPELACJA AHLWARDTA.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W czasie rozpraw nad budżetem w parlamencie Ahlwardt powtórzył poprzednie oskarżenia przeciwko fabryce broni Löwego. Kanclerz Caprivi odpowiedział, iż przemówienia Ahlwardta nie mogą zachwiać ugruntowanego poglądu na tę sprawę pruskich władz wojskowych i pruskich instytucyj sądowych. Minister wojny wyjaśnił, iż broń, dostarczana przez fabrykę Löwego, odpowiada wszelkim przepisanym warunkom. Żaden z oficerów niemieckich nie może być pomówiony o nieścisłe wykonywanie obowiązków przy odbiorze broni.

OTRUCIE.

Rzym 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mnożą się poszlaki, że lekarz papieski Cesarelli otruty został przez damę ze świata arystokratycznego i jej kuzyna.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz hr. Caprivi potwierdził, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami nie zostały przerwane, lecz owszem są w toku. (*Aj. półn.*).

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan zdrowia księcia Bismarka znów się pogorszył.

Sofja 20-go marca. (*Tel. Aj półn.*) — Przed sądem toczy się proces Ilji Georgiewa, obwinionego o udział w spisku przeciw księciu Ferdynandowi i Stambułowowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go marca. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dziesiejszej był osłabiony i zniżkowy. Rynek rubli i wartości russkich, pod naciskiem sprzedaży realizacyjnych, wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., a Petersburg w obu terminach o 60 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (168.40), a długoterminowe wyżej o 10 fen. (167.50). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop., Pożyczki wsche-

dnie o 30 kop. (65.40), i pożyczki wschodnie obu emisji o 10 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1864-go osiągnęły kurs nieco wyższy, a pożyczki premjowe russkie obu emisji i kupony celne oddawane były niżej. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Żyto miało tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 markę na 25 fenigów.

Berlin 20-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	215.35	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.60	Akcje kredytowe	188.20
Wek. na Petersb. krót.	214.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.90	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.50	Żyto w tow.gotow.	132.25
Wschodnia poż. II em.	69.70	Żyto na wiosnę	134.—
Listy zast. serji I-ej	67.20		

Petersburg dnia 20-go marca. — Przekazy na Londyn 94.55. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 240.75. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.75. Półimperjały 7.60.

Z SĄDÓW.

Bankructwo Zalcwasserów.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się w drugim departamencie kryminalnym tutejszej izby sądowej rozprawy przeciwko rodzinie Zalcwasserów, oskarżonych o podstępne bankructwo.

Ojciec, Chaim Z., uciekł za granicę, matka zaś, Sura, i syn, Samuel, wyrokiem sądu okręgowego warszawskiego, zapadłym w pierwszych dniach listopada r. z., skazani zostali na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie: Sura Z. w więzieniu przez lat trzy, a Samuel Z. w oddziałach aresztanckich poprawczych również przez lat trzy.

Od wyroku tego Z. zaapelowali do izby sądowej, gdzie w ich imieniu przemawiać będą adwokaci przysięgli: Franciszek Nowodworski, broniący Samuela Z., i Henryk Ettinger, stawający ze strony Sury Z. *Z. W.*

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj na czwartej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 17 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 729, a szacowanych na rs. 934, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1076 kop. 30.

Dzisiejsza, tj. piąta z kolei licytacja, przeciągnie się od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, do sprzedaży tym razem przeznaczono 28 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 843 rs., a oszacowanych na 1081 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 14151. Cukiernica srebrna, od 20 rs. — 14322. Złoto: broszka, para kolczyków i 4 pierścionki, oraz srebro: para łyżek stołowych i dwie monety, od 17 rs. — 14387. Złoto: para kolczyków z brylantami, bransoleta z perłami i pierścionek z brylantem, od 60 rs. — 14550. Złoty zegarek kryty, od 17 rs. — 14617. Srebro: para czarek, solniczka i pół tuzina łyżeczek do kawy, od 8 rs. — 14739. Złoty zegarek kryty, oraz srebro: kieliszek, pół tuzina czarek, tacka, papierośnica i portmonetka, od 44 rs. — 14852. Srebro: para lichtarzy, 7 łyżek stołowych, 16 łyżeczek do kawy, para widelów, 3 czarki i para trzonków do noży stołowych, od 78 rs. — 14865. Złoto: zegarek kryty emaljowany, bransoleta, trzy pierścionki, z których jeden z brylancikiem, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka, oraz tabakierka srebrna, od 50 rs. — 14917. Zegarek złoty, od 6 rs. — 15041. Srebro: cukiernica i pół tuzina łyżek stołowych, od 30 rs. — 15152. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka, para kolczyków i dwa pierścionki, z których jeden z brylantem, oraz srebro: pół tuzina łyżeczek do kawy i szczypce do cukru, od 30 rs. — 15639. Złoto: para kolczyków z rautami i łańcuszek do zegarka, od 24 rs. — 16020. Złoto: zegarek kryty, kolja i broszka, od 16 rs. — 16125. Sześć sznurków pereł kalkuckich, od 40 rs. — 16193. Złoto: bransoleta i łańcuszek do zegarka, od 12 rs. — 16706. Srebro trzy łyżki stolewe, 7 kieliszkó i trzy solniczki, od 46 rs. — 16963. Bransoleta złota z brylantami i papierośnica srebrna, od 46 rs. — 16985. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 25 rs. — 17000. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 27 rs. — 17001. Złoto: 8 pierścionków, z których dwa z rozetami i szafirami, medaljon, dwa łańcuszki do zedarków i moneta, oraz dwa medaljony nakładane złotem, od 47 rs. — 17023. Pierścionek złoty, oraz srebro: dwa zegarki i medaljon, od 8 rs. — 17340. Złoto: broszka, dwie pary kolczyków, para obrączek i moneta, oraz sześć monet srebrnych, oo 16 rs. — 17740. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka i pierścionek z brylantem, od 27 rs. — 17777. Złoto: dwie pary kolczyków, dwa pierścionki i krzyżyk, oraz medal srebrny, od 11 rs. — 18084. Srebro: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 6 rs. — 18123. Złoto: bransoleta, para kolczyków i dwie obrączki, oraz srebro: zegarek kryty, bransoleta z monet i dwie monety, od 17 rs. — 18167. Złoto: zegarek i para kolczyków z brylantami, od 110 rs. — 18230. Złoto: zegarek kryto, oraz srebro: trzy łyżki stołowe, tuzin łyżeczek do kawy, pięć widelcy stołowych i trzy trzonki do noży stołowych, od 55 rs.

Następna, t. j. szósta z kolei licytacja, odbywać się będzie d. 22-go b. m., we środę, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Марта 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).